

(Il Messaggero - S.Carina) 58 punktów różnicy, 61, jeśli wziąć pod uwagę 0-3 przy zielonym stoliku z meczu Pescara-Sassuolo, nie jest przypadkiem. Niezależnie od codziennych słów Spalletiego, który chce postawić zespół na baczność w obronie przed ewentualnymi niespodziankami, jeśli Roma jest zdecydowana utrzymać drugie miejsce, jutrzejszy mecz musi być formalnością.

Również dlatego, że klub z Abruzji jest półtora nogi w Serie B i nawet Zeman praktycznie wierzy bardziej w cud. Czeski trener, który ma jasne idee odnośnie tego, czego brakuje Romie, aby rywalizować do samego końca o scudetto: *"Problemem nie jest Spalletti, jest organizacja klubowa, projekt - wyjaśnia dla Mediaset. - Jeśli popatrzymy na kadrę z ostatnich pięciu lat, w Juventusie pozostało 12-13 graczy, z kolei w Romie 2 lub 3. To dlatego, że jeśli Juve sprzedaje, robi to, aby pozyskać kogoś lepszego, podczas gdy Roma robi to z konieczności"*.

Właśnie po to, aby uniknąć, żeby poza Manolasem, wyznaczonym od dawna do ratowania bilansu, może zostać poświęcony inny element, kluczowym jest zajęcie drugiego miejsca. W oczekiwaniu na próbę sił (Lazio, Milan i Juventus), która rozpocznie się od derbów, jutro Spalletti odzyska Ruedigera i Emersona. Wczoraj dwójka obrońców, po piątkowym odpoczynku, dołączyła do zespołu i kandyduje tym samym do miejsca w pierwszym składzie. Jeśli trener nie będzie chciał ryzykować Brazylijczyka, zastąpi go Juan Jesus lub Mario Rui. Poza tym będzie miejsce dla drużyny, która zremisowała z Atalantą, z Dzeko, który szuka gola numer 26 w lidze i tym samym wyrównania rekordu Tottiego z sezonu 2006/2007. Nie licząc, że jeden gol wyniosłby Bośniaka do liczby 36 w sezonie we wszystkich rozgrywkach, o -2 od Nordhala, Angelillo, Cavaniego i Higuaina, którzy dzierżą rekord Serie A pośród tych, którzy strzelali w więcej niż jednym sezonie.

Autor: abruzzo